GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 193. W Sobotę dnia 20. Sierpnia. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Sierpnia.

Gazeta Rządowa Pr. z dnia dzisiejszego obejmuje spis Cesarsko-rossyjskich oficerów i urzędników, których N. Pan podczas pobytu swego w Petersburgu orderami ozdobić raczył. Order orła czarnego otrzymali: Xiążę Wasilczykow, General jazdy i Prezes Rada państwa, — Xżę Alexander Galliczyn i Hrabia Essen, General piechoty i Gubernator Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Sierpnia.

Ułożony przez Pana Lamartine projekt do adressu oppozycyi nie przypadł do gustu. Zarzucają mu ton zanadto elegijny, wiele frazesów poetycznych i szumnych i t. d.

Commerce donosi o przypadku, który pojazd królewski przed dwoma dniami spotkać miał. Król po południu z Paryża do Neuilly powracał, gdy konie na samym środku pól elizajskich się rozbiegały. Cugle prawego konia na przodzie rozerwały się w chwili, gdy się udało przytrzymać konie. Po krótkiém zatrzymaniu się Król drogę do Neuilly kontynuować mógł.

Z dnia 12. Sierpnia.

Król przyjmował wczoraj wieczorem Deputacyę Izby która wedle zlecenia adres mu podawała. Do deputacyi téj około 200 członków Izby się przyłączyło. Król przemówił w następujących wyrazach:

»MPanowie Deputowani!

»Mocno rozczulony przyjmuję ten adres; znachodzę w nim wyrażenie uczuć któremiście Mię otaczali, gdym pokonywając boleść serca mego wpośród Was się udawał, aby wielkiemu obowiązkowi zadość uczynić. Z tego obowiązku, MPanowie, zupełnie się wywiążemy i za pomocą Opatrzności Francya, polegając na instytucyach swoich, mocna przez zupełną między władzami wszystkiemi panującą jedność ujrzy niebezpieczeństwa owe coraz bardziéj niknące, od których Ja wspólnie z Panami od lat 12 kraj ten szczęśliwie zasłaniamy.« Słowa te królewskie zgromadzeni deputowani z żywém zadowoleniem przyjęli. Król wystąpiwszy potem w pośród deputowanych powiedział: »Czuję to głęboko i żywo, że Izba tak licznie w około Mnie się zebrała, i dziękuję jéj jako Ojciec, człowiek i Król za okazane przez niéj uczucia. Radbym

każdemu z WPanów pojedyńczo dzięki Moje wynurzył. Te dowody udziału byłyby pociechą dla Mnie, gdyby Mnie w takiém utrapieniu cokolwiek pocieszać mogło.« — Jednozgodny okrzyk: »Niech żyje Król!« nastąpił po tych słowach i sprawił na obecnych wielkie wrażenie.

W biórach Izby Deputowanych rozbierano wczoraj projekt do prawa o regencyi i wniosek Pana Odilon Barrot o śledztwie parlamentarném. Co do piérwszego projektu, w wszystkich biórach większość za tém się oświadczyła, iżby przeciw temu projektowi, jakkolwiek nie zupełnie zadowalniającemu, wielkiéj jednak oppozycyi wzniecać nie wypada. Tylko ostateczne stronnictwa o zasadzie, że Izbie nie służy prawo uchwalania ustawy konstytucyjnéj takiego rodzaju rozprawiać i ją popierać będą; ale zapewne na próżno, kiedy naczelnicy lewego centrum i lewéj strony nie są za tém, lecz przeciwnie wszelkiego dołożą starania, aby prawu temu większość wyjednać. Ciekawość była wielka, jak też Pan Thiers wystąpi. Wiadomo, że zmarły Xiążę Orleans wielkim był przyjacielem Pana Thiersa, rozumiano więc, że dla tego tylko tak uporczywie w oppozycyi trwał, ponieważ sądził, że na téj drodze później przez Następcę tronu do władzy dójdzie. Spodziewają się więc, że Pan Thiers, pozbawiony téj nadziei, stopniowo do szeregów konserwatystów wracać zacznie i że przez obronę prawa regencyjnego piérwszy do tego zrobi krok. — Jakoż oświadczył się też w mowie swojéj stanowczo za przyjęciem prawa regencyjnego, życząc, żeby je z wielką głosów większością przyjęto, niestawiając jednak przeszkód szczegółowym nad niém uwagom. Doradzał on oppozycyi, przynajmniéj téj części, do któréj on należy, żeby za projektem głosowała, kiedy — z daniem jego — Izby zupełnie są umocowane do uchwalenia prawa takowego i zwołania zgromadzenia narodowego bynajmniéj nie ma potrzeby.

Na pamiątkę Xięcia Orleans, wybito medal rylcá Pana Montagny. Na głównéj stronie widać popiersie Xięcia, z podpisem imienia, dnia urodzenia i śmierci. Na odwrotniéj stronie popielnicę, z osłoną i wieńcem nieśmiertelników. Nad niemi słowa Tacyta na śmierć Germanika: *Illacrimabunt quondam florentem et tot bellorum superstitem — etiam ignoti.* — Wokoło na krawędzi wyryte słowa Królowéj:

Nous étions trop heureux et trop fiers de lui.
Dieu nous l'a enlevé.

— — Dowiadujemy się z ust pewnych, że osobisty wstręt Xięcia Orleańskiego ku Rossyi wiele się przyczynił do żywienia niechęci Cesarza Mikołaja ku dynastyi Orleańskiéj. Teraz powzięto nadzieję, że samodzierca Rossyi z myślą o przymierzu francuzkiém zaprzyjaźnić się da. Pan Guizot wyrzekłszy się złudzenia pod względem Anglii, zaczął znowu konkurować do Xiężnéj Liewen, która dawniéj już na czułe zabiegi jego nie była niewzajemną, aby, jeżeliby być mogło, francuzko-rossyjskie przymierze do skutku przywieść.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Sierpnia.

Dnia dzisiejszego N. Pani następującą mową Parlament odroczyć raczyła:

»Mylordowie i Panowie!

»Stan spraw publicznych pozwala Mi uwolnić WPanów od dalszéj obecności w Parlamencie.

»Nie mogę się z WPanami rozstać, nie wynurzywszy Im Mojéj wdzięczności za staranność i gorliwość, z jaką podczas całego ciągu długiéj i nader mozolnéj sessyi obowiązki Swoje pełniliście.

»Musieliście środki największéj wagi rozbierać, połączone z interesami skarbowemi i handlowemi kraju i mające posłużyć do utrzymania kredytu państwa, do podźwignienia zasobów narodowych i do popierania powszechnie i trwale dobrego mienia wszystkich klass poddanych Moich przez rozprzestrzenienie handlu i ożywienie chęci do pracy.

»Chociaż środki tego rodzaju koniecznie całéj Waszéj wymagały uwagi, uskuteczniliście jednak obok tego znaczne polepszenia w kilku odnogach sądownictwa i w prawach dotyczących się administracyi spraw wewnętrznych.

»Składam WPanom mianowicie podzięki Moje za nowy dowód Waszego prawnego sposobu myślenia i szczerego przywiązania, dany Mi przez ochocze i jednomyślne uchwalenie prawa dla powiększenia bezpieczeństwa i obrony osoby Mojéj.

»Odbieram ciągle od wszystkich obcych mocarstw zapewnienia o ich przyjaznych chęciach ku temu krajowi.

»Jakkolwiek głęboko ubolewam nad klęskami, które część armii na zachód od Indusu dotknęły, pociesza Mię jednak myśl ta, że waleczna obrona Dschellalabadu, uwieńczona stanowczém zwycięstwem na polu, w zaszczytny sposób o męstwie i karności europejskich i krajowych wojsk, oraz o zręczności i waleczności dzielnego wodza onych świadczy.

»Panowie domu gmin!

»Hojność, z jaką potrzebne dla opędzenia potrzeb służby summy uchwaliliście, wymaga Mego najszczerszego uznania.

»Mylordowie i Panowie!

»Połączycie się ze mną w dziękczynnych w téj chwili modłach do Przedwiecznego, za pomyślną porę roku, którą nas obdarza i za widoki żniwa pomyślniejszego od przeszłorocznego.

»Tuszę sobie, iż są oznaki, że przemysł rękodzielniczy powoli się dźwiga, i że nędza licznéj klassy ludu, sprawiająca Mi tyle boleści, stopniowo ustaje.

»Mam to zaufanie, że powróciwszy do hrabstw swoich, tąże samą świattą gorliwością o sprawy publiczne, okazaną podczas trwałości parlamentarnych obowiązków Waszych, ożywieni będziecie i wszelkiego dołożycie starania, aby dobrym przykładem i skutecznem staraniem, owego ducha porządku i poddania się pod prawo ożywiać, który tak jest potrzebny dla pomyślności publicznéj, i bez którego wszelkie użycie owoców spokojnego przemysłu i wszelki postęp na drodze polepszeń socyalnych jest niepodobieństwem.«

— — Gdy Królowa, która ustęp w mowie od tronu, wspominający o nieszczęściu w Kabulu, z głębokiem wzruszeniem wymówić, zaś pochwałę brygady Salego nadzwyczaj donośnym głosem obwieścić miała, z Izby Wyższéj się oddaliła, Lord Kanclerz ogłosił, że parlament aż do dnia 6. Paźdz. odroczony, po którym to dniu zapewne drugie jeszcze nastąpi odroczenie. — Natłok publiczności na dzisiejszéj uroczystości był nader wielki.

Pakietbot »Roscius« który d. 11. wieczorem do Liverpoolu zawinął, przywozi wiadomości z Nowego-Yorku po d. 25. Lipca. Stósownie do tychże, spór graniczny między Anglią i Stanami Zjednoczonemi rozstrzygnięto, a to całkiem na podstawie wyroku rozjemczego króla Holenderskiego. Maine ustępuje części kraju nad swoją północno-wschodnią granicą Anglii, ta zaś ustępuje Stanom Zjednoczonym Roases-Poin nad jeziorem Champlain; równocześnie przyznaje się Stanom Zjednoczonym prawo żeglugi na St. John powyżéj kataraktów. Bil dotyczący taryfy został w Senacie po raz pierwszy przeczytany i do właściwéj kommissyi odesłany.

Na posiedzeniu Izby Niższéj Sir Francis Burdett podał wniosek o mianowanie szczególnéj kommissyi, któraby rozpoznała wypadek układów między rządem i Kapitanem Warner, wynalazcą strasznego wojennego narzędzia. Pan Peel usunął wniosek dokładnem objawieniem wszystkiego, co między ministerstwem i Panem Warner zaszło. Wynalazca żądał 400,000 f. st. (16,800,000 złp) za swój wynalazek, a lubo rząd kilkakrotnie nalegał na niego, ażeby w doświadczeniu kosztem rządu okazał wartość swego wynalazku, wzbraniał on się jednak jakibądź krok uczynić, dopóki mu nie zostaną zapewnione 400,000 f. st. na przypadek, gdy doświadczenie pomyślném się okaże. Do tego nie można się było jednak przychylić, gdyż ten wynalazek mógłby się okazać skutecznym, ale tylko w pewnych okolicznościach, a nie powszechnie, może też i nie w obliczu nieprzyjaciela. Po tém objaśnieniu wniosek P. Burdett został odrzucony.

Zaburzenia robotników w Manchester coraz groźniejszą przybierają postać.

M o r n i n g - P o s t zawiera list Xcia Ludwika Napoleona z warowni Ham, datowany dnia 20. Lipca, w którym tenże, korzystając z notki w dziele Miss Cortello *O Pikardyi i Auvergne* przeciwnie jéj podaniu oświadcza, że ani przed 5 laty po zamachu w Strasburgu, ani ostatnią razą po zamachu w Boulogne, nie przyjął żadnych zobowiązań względem rządu francuzkiego.

Wiadomości z Buenos-Ayres powtarzają pogłoskę, że Admirał Brown, dowódzca eskadry Argentyńskiéj, przeszedł z nią do Montevideo. Warunki przejścia tego miały być następujące: Brown otrzyma od rządu Montevideo 200,000 doll. i tak on, jako też oficerowie jego i cała osada wcieleni będą do floty Montevideońskiéj z zatrzymaniem swego dotychczasowego stopnia i żołdu. Prezydent Rosas powziął był ku Brownowi podejrzenie, ale temu udało się oszukać Dyktatora i uprowadzić jego flotę szczęśliwie do Montevideo. P. Mandeville, Poseł angielski w Buenos-Ayres, rozjątrzony na okrucieństwa i morderstwa, popełniane przez klub Masercas, który potajemnie zostaje w służbie Prezydenta Rosas, miał miasto to opuścić. D. 12. Kwietnia zawarte zostało przymierze zaczepne i odporne pomiędzy Montevideo a Argentyńskiemi rzeczami pospolitemi Santa-Fé i Entre-Rios, według którego wojna przeciw Rosasowi ma być z większą zaciętością prowadzona i z Buenos-Ayres nie prędzéj zawarty będzie pokój, dopóki Rosas nie zostanie strącony lub wypędzony.

W tych dniach przybyło do Perth w Szkocyi, kilka beczek mięsa wołowego z Ameryki, które tu sprowadzono na próbę. Znaleziono je bardzo dobrém i funt wraz z kosztami wypada po 2 pense i 3 fardingi. Sprzedają je po 3 pence (15 gr.). Zapewne wkrótce sprowadzą go w znacznych ilościach, gdyż w porównaniu z tutejszem mięsem nadzwyczaj jest tanie.

Xięstwo Anhalt-Cöthen w towarzystwie Hr. Behr odbywają podróże po Anglii.

Włochy.

Z Rzymu. — *Dokument papiezki, wyłuszczający zażalenia przeciw Rossyi.*

(Dalszy ciąg.)

I w istocie Ojciec święty, który dokładnie zgłębił myśl wszystkich tych doniesień, i podług formalnego słowa Posła rossyjskiego wspomniany Cesarski ukaz z dnia 28go Marca 1836., który Monsignore Pawłowski podpisał i duchowieństwu katolickiemu doręczył, teraz na prośbę tegoż samego Monsignore Pawłowskiego za zupełnie odwołany poczytał, i który nadto sądził, że się przy wyrażonym na piśmie sposobie myślenia owego Prałata uspokoić może, dał się po długim namyśle przed Bogiem skłonić do przyjęcia obydwóch ponowionych wniosków i do udzielenia im swego przyzwolenia. Wyznaczywszy zatém natychmiast na Konsystorzu d. 1. Marca 1841. Monsignore Pawłowskiego do kościoła metropolitalnego w Mohilewie, wydał wkrótce potém epistolarne breve do X. Biskupa Podlaskiego, udzielając mu z przyczyny wielu w témże wyłuszczonych powodów napomnienia i rady do dobrowolnego zrzeczenia się urzędu swego.

Na kilka tygodni pierw wręczył Pan Potemkin Kardynałowi Sekretarzowi poufałą, przez Kawalera Fuhrmanna podpisaną notę, którą po śmierci tegoż między jego papierami znaleziono. Zamierzano w niéj odpowiedzieć tak na inną notę Kardynała do wspomnianego Kawalera przy jego pierwszém poselstwie do Rzymu, jako też na dwie urzędowe z lat 1832. i 1840., w téjże wspomniane. Wspomniana nota zmarłego Posła rossyjskiego ograniczała się, jak doręczony dawniéj przez Hrabię Guriewa w 1833. roku memoryał, co do głównéj treści na tém, że niektóre czyny, z przyczyny których się Stolica apostolska użalała, zupełném milczeniem pominiono, innych i to jawnych zaparto się, albo też nic nieznaczących zapewnień i niedostatecznych wyjaśnień nagromadzono. Tak więc nie mogła ona na żaden sposób zrobić pomyślnego wrażenia na umyśle J. Świątobliwości, który ciągle czuł się być udręczony widokiem smutnego losu kościoła katolickiego w Rossyi i Polsce. Wszystko to wziął pod ścisłą rozwagę ten, który z wysokiéj stolicy Ś. Piotra trudności widzi, niebezpieczeństwa ocenia i w smutne stósunki czasów i miejsc wziera, i to doprowadziło go zupełnie do przekonania, że się odwołać należy do świętych obietnic wielkomyślnego Monarchy na korzyść religii katolickiéj i wyznawców téjże przez przyzwolenie dwóch poprzednio wspomnianych szczególnych żądań.

Dla tego w słownéj nocie do Kawalera Furhrmanna, po przyzwoitém rozwinięciu myśli, w jakiéj J. Świątobliwość przychylił się do uczynionych wniosków, tak daléj przemówiono: „Z tego wszystkiego łatwo się Cesarz i Król w wzniosłości swego umysłu przekona, jak Ojciec święty gotowość swoję i względy dla J. C. K. Mości aż do owéj posunąć pragnie granicy, któréj mu przekroczyć nie wolno. Ale w równy sposób przekona się N. Pan, że pobłażanie, do którego Ojciec święty w powyżéj wymienionych granicach jest skłonny, mianowicie się opiera na cesarskich i królewskich przyrzeczeniach na korzyść katolickiego kościoła, i właśnie w pewności, że jak na prędzéj spełnione zostaną, i zamiarze zgotowania kościołowi szczęśliwéj przyszłości w obszernym obrębie państwa rossyjskiego i Królestwa polskiego, znalazł Ojciec święty powód odpowiedzenia wspomnianym żądaniom.« Także w epistolarném breve do X. Biskupa podlaskiego kazał Ojciec święty do innych wyrażeń następujące dodać słowa: »Proinde studio pacis ducti, de tua et cui praees dioeceseos in columitate sollicitii, nec non illecti spe desponsi nobis ab serenisimo imperatore et rege praesidii in levamen malorum, quibus Catholica religio in vastissimis Russiae et Poloniae regionibus dudum affligitur, hortatores et suasores tibi, venerabilis frater, esse debemus ad podlachiensem ecclesiam sponte dimittendam.«

Po tém wszystkiém nikt się zapewne nie będzie spodziewał, żeby się od téj chwili rozliczne ciemiężenia biednych katolików w rossyjsko-polskich posiadłościach zamiast zmniejszania się, coraz bardziéj wzmagały, żeby nowe nader nienawistne rozporządzenia poczyniono pod względem ich religii, żeby jedném słowem sprawy te z złego w gorszy jeszcze stan wpadały. A przecież się rzeczy tak mają; najwiarogodniejsze doniesienia, najwierzytelniejsze dokumenta, najznajomsze wypadki, przekonywają o tém w bardzo niepocieszający sposób. Nie będziemy tu dotykali owéj nieprzyjemnéj okoliczności, że Ojciec święty ciągle jeszcze jest pozbawiony wszelkiego zawiadomienia i odpowiedzi gabinetu rossyjskiego na jego wyżéj wymieniony należący list do N. Cesarza i Króla, że nie mając od piętnastu miesięcy odpowiedzi od Xiędza Biskupa podlaskiego, musiał przypuścić, że epistolarne breve na miejsce przeznaczenia swego nie doszło. *) Natomiast nadmienić

*) Przy ukończeniu druku zawiadomił Kawaler Kriwcow, rossyjski sprawujący interessa pod nieobecność pełnomocnego Ministra, Pana Potemkina, pod dniem

wypada, że krótko przed wysłaniem Pana Fuhrmanna do Rzymu wydano kilka cesarskich aktów, dekretów i ukazów, przeciwnych zupełnie religii katolickiéj, które późno doszły do wiadomości Stolicy apostolskiéj, a o których Poseł rossyjski, chociaż go okoliczności i przedmiot różnych obrad do tego wzywały, ani słówka nie powiedział, dla czego się Ministeryum papieskie ani na nie użalać, ani też wyjaśnienia żądać nie mogło. Tu należy ukaz z Sierpnia 1839 roku, zakazujący pod karą złożenia z urzędu wszystkim katolickim duchownym w zachodnich prowincyach państwa chrzcić dzieci z mięszanego małżeństwa i przypuszczania do Komunii tego, który choć raz tylko i bez względu, w jaki sposób podług obrzędu greko-rossyjskiego komunikował, gdy taki już się od tego wyznania odrywać nie może. Tam należy najwyższe rozporządzenie z dnia 16. Grudnia tegoż samego roku, w którém przy ponowieniu różnych ukazów oświadczają, że budowanie kościołów katolickich tylko na pewnych miejscach i pod pewnemi warunkami jest dozwolone. Daléj ograniczają liczbę probostw i plebanów, zakazują rzymsko-katolickiemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu oddalać się z miejsca zamieszkania swego wyjąwszy pod pewnemi zastrzeżeniami, zakazując plebanom dopomagać w rzeczach duchownych swoim kolegom w innych parafiach, z wyłączeniem kilku przypadków, przy których z resztą przestrzegania wielu przepisów wymagają.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Niemcy.

Z Bremy, dnia 1. Sierpnia.

Gazeta Wiejska pisze: »Królowa Angielska, która tegoroczněj jesieni miała zamiar z małżonkiem swoim udać się do Niemiec, dla odetchnienia świeżém powietrzem, zrzekła się tego zamiaru przez czysty patryotyzm. Pragnie ona dzielić nędzę swych poddanych i chociaż Parlament odrzuca wszelkie propozycye zaradzenia nędzy kraju, sama jednak chce dobry dać przykład, i wyrzekając się wszelkiéj przyjemności, kazała przeznaczone na podróż do Niemiec pieniądze użyć na korzyść swych nieszczęśliwych poddanych.«

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 27. Lipca.

(Gaz. Powsz.) — Wydany przez Persyą manifest przeciw Porcie zdaje się wszelkie zgodne załatwienie sprawy czynić niepodobném. Porta postanowiła w żadném przez Persyę zaniesionem zażaleniu ani pod względem granic ani co do żądanego wynagrodzenia, nię ustępować. Rząd turecki poczytuje więc wojnę za nieuchronną. Ostatniémi czasy zajmował się obradami, kogoby naczelnym wodzem armii operacyjnéj obrać wypadało. Uchwalił podobno przebywającego tu stryja Szacha, brata zmarłego Abbas Mirza, naczelnym wodzem mianować; żyje on tu od lat kilku jako pretendent na wygnaniu i szukał już u rozmaitych dworów napróżno pomocy przeciw synowcowi swemu. Izzet Mehmed Ali myślał więc, że zapomocą pretendenta tego nie tylko zwycięży, lecz Szacha z tronu zrzuci i w miejsce jego stryja tego na tron wyniesie, mającego liczne stronnictwo w Persyi. Wszakże przebudzono go w krótce z tego przyjemnego snu, kiedy posłowie Anglii i Rossyi przeciw temu postanowieniu Porty się protestowali, oświadczając, że panująca obecnie w Persyi dynastya pod gwarancyą Anglii i Rossyi na tron wstąpiła, że więc mocarstwa te nie pozwolą, żeby inna linia w Persyi najwyższą władzę ogarnęła. Jakoż zachodzące między témi mocarstwami i Persyą układy nie zostawiały w istocie posłom wspomnionym innego wybiegu oprócz formalnéj protestacyi przeciw tym projektom Porty. Że ta naturalnie będzie musiała ustąpić, nie podpada wątpliwości, kiedy wypadek wojny w Persyą już sam przez się nie pewny, a tak więc niebezpieczną byłoby rzeczą, przez udział Rossyi i Anglii położenie Persów jeszcze pogorszać i ustalać.

Basza Erzerumski otrzymał rozkaz objęcia dowództwa nad granicą północną. Wszystkie wojska, niepotrzebne w Europie, udadzą się do Azyi; piechota wodą, jazda lądem przez Azyą mniejszą. Gwardye wszystkie są już postawione na stopie ruchoméj i w przyszłym tygodniu opuszczą stolicę. Baszy Mossulu posłano rozkaz przyłączenia się z 10,000 ludzi do armii południowéj, która ma być powiększona do 40,000 ludzi. Pomimo tych wszystkich przygotowań, dyplomacya tutejsza i większa część publiczności spodziewa się, że jednak do wojny nie przyjdzie.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Numer 29. »Rozmaitości« zawiera następujące oświadczenie: „W *Orędowniku* pod liczbą 22. wyczytuję, że Stany nasze wyznaczyły mi na wsparcie *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* 500 zł. reń., wiadomość

---

18. b. m. Kardynała Sekretarza Stanu o wręczeniu listu papieskiego X. Biskupowi podlaskiemu z dnia 17. Kwietnia 1848., jako też o złożeniu urzędu przez tegoż prałata Ale aż do téj chwili nie otrzymał Papież aktu zrzeczenia się ani też odpowiedzi samego Biskupa.

ta jest mylną: Wsparcie to, uchwalił sejm w r. 1839. dla ś. p. Adama Kasperowskiego, ale że przed zatwierdzeniem uchwały umarł, zostało bez skutku. Zaniósłem i ja prośbę do Sejmu roku zeszłego o pomoc, ale jeszcze rezolucyi nie odebrałem. — Lwów dnia 6. Lipca 1842. **Kochański.**«

Z Salcburga piszą: Dnia 4. Września odbędzie się tu uroczystość odsłonięcia pomnika Mozarta, przyczém wykonane będą największe i najsławniejsze dzieła tego mistrza; z pomiędzy wirtuozów solowych, którzy w téj uroczystości muzycznéj będą mieli udział, wymieniamy PP. Ernst, Ole-Bull i Liszt.

Według tabellarycznego wykazu ruchu w portach angielskich od d. 1. Lipca 1841. do 1. Lipca 1842. r., rozbrojono i odstrojono 42 okrętów wojennych różnéj wielkości z 1626 działami, a 49 wojennych okrętów z 1315 działami nowo wystawiono. Flota została zatém zmniejszona o 311 dział. Redukcya nastąpiła głównie w okrętach liniowych; w miejsce 12 odstrojonych, tylko 5 nowych. Z 49 nowo uzbrojonych okrętów, 14 z 326 działami odpłynęło na wody chińskie. Z okrętów należących do eskadry wyprawy chińskiéj, rozbrojono 4 z 142 działami; eskadra ta wzmocnioną zatém została 10 okrętami i 184 działami. Największa redukcya zaszła w flocie morza Srodziemnego; zmniejszoną została nie tylko o 311 dział ogólnego ubytku, i o 184 dział posłanych do Chin, ale nadto udzieliła z swych okrętów na wzmocnienie stacyi w Brazylii, przy Antylach i przy Ameryce północnéj. Od 1. Lipca 1841. w samych liniowych okrętach zmniejszona została o 11, które tylko dwoma nowemi zastąpione zostały.

Piśmiennictwo czasowe polskie.

WARSZAWA.

(*Z Rozm. Lw.*)

(*Ciąg dalszy.*)

6) *Jutrzenka* wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcyą Piotra Dubrowskiego, od Nowego roku we dwóch językach. Główną myślą tego czasopisma jest Sławiańszczyzna, i wzajemne między sobą obeznanie wszystkich pokoleń sławiańskich. Za dewizę wzięto: *Slavus sum, nihil slavici a me alienum esse puto.* Zawiéra podróże po ziemiach sławiańskich, o literaturach pobratymczych, o ich dążności. W rossyjskim języku ogłasza nowości z literatury polskiéj, a w polskim z liter. rossyjskiéj.

7) *Pielgrzym*, pismo poświęcone filozofii, historyi i literaturze, wychodzi co miesiąc. W prospekcie ogłasza redaktorka Pani Eleonora Ziemięcka, iż rozmyślnie przybrała smętną nazwę »Pielgrzyma«, aby przedstawić obraz pielgrzymki w życiu ludzkiém się powtarzającéj. Cel tego czasopisma jest zbawienie ludzkości przez wiarę, dążność przeto, zupełnie religijno-socyalna. Krój i barwa tego pisma jest na wzór francuzkich religijnych dzienników, co się stroją w szaty filozofii, jak np.: *L'université catholique*, aby walczyć przeciw rozumom ludzkim i filozofii, i w wierze prawdziwe źródło zbawienia okazywać. Podług prospektu pismo to mieścić ma: *a*) Pisma oryginalne lub tłumaczone w przedmiocie filozofii. *b*) Rozbiory krytyczne systematów filozoficznych, ich różnice i podobieństwa. *c*) Obrazy epok i ludzi historycznych. *d*) Rozprawy z literatury ogólnéj lub szczególnéj. *e*) Myśli o estetyce. *f*) Bijografiją uczonych. *g*) Rysy z dziejów sztuki, i charakterystykę najznaczniejszych artystów. *h*) Poezye. *i*) Powieści lub ich rozbiory. *k*) Podróże. *l*) Wyjątki z rękopismów, ściągające się do filozofii, historyi i literatury. *m*) Kronikę dzieł wychodzących. Ku pochwale Pani Ziemięckiéj powiedzieć musimy, iż do wytkniętego celu redakcyę tego pisma prowadzi silnie i oględnie. »Pielgrzym« ma odrębny i we wszystkich częściach wybitny charakter, co jest zawsze zaletą czasopisma. Wszystkie artykuły tego pisma, kręcą się koło jednéj osi, a tą jest Wiara i Nicość rozumu. Dość przytoczyć, co w jednéj rozprawie czytamy: »Jeźli zajrzymy do dziejów filozofii, które niczém inném nie są, jak tylko dziejami obłąkań rozumów ludzkich, i t. d....« Może poniekąd i słusznem jest co P. F. H. L. o »Pielgrzymie« i redaktorce mowi: »Chociaż P. Ziemięcka ciągle nas o szczerości pokory swojéj jak najuroczyściéj zapewnia, trudno w jéj przedsięwzięciu, nie na pióro skromnéj kobiety, ale raczéj jakiego Hengstenberga przystającém, co innego upatrzyć jak najzupełniéj wygórowaną pychę, nie duchową, ale duchowną. Chce nas bowiem wyprowadzić z padołu płaczu do szczytnych sfer wiary religijnéj, ale téj wiary nie chce wpoić w nas, jedno nauczać.« Jeżeli główną było zaletą rozmaitych układów filozoficznych wykształcić w nas ile możności dokładną wiedzę o najświętszych prawdach religijnych, — tedy przeciwnie P. Ziemięcka usiluje zniszczyć w nas wszelką wiedzę subjektywną, wykazać niepodobieństwo wiedzy objektywnéj i wszelkich zgoła rzeczy absolutnych, i dowieść razem (nie czując ogromnéj w tém własnéj sprzeczności), *dowieść mówię dowodami rozumu, że rozum nie ma żadnéj powagi.*

8) *Pamiętnik literacki*, jako dodatek do »Gazety powszechnéj«, wychodzi co tydzień w dużym półarkuszu. Podług prospektu ma zawierać: 1) Literaturę zagraniczną i 3) Wiestnik muzyczny. Wychodzi dosyć nie regularnie. Doszło nas dopiero 13 numerów. Nie wiemy, czy w piérwszém półroczu więcéj wyszło. Co do piérwszego oddziału (literatury sławiańskiéj i krajowéj), to dosyć słabo jest prowadzony. O literaturze zagranicznéj jest wiele dobrych przekładów, z najlepszych pism zagranicznych, Wiestnik muzyczny ciekawy. — Kilka rozprawek Pana P. rokują znakomitego pisarza.

9) *Kmiotek*. Pismo to jeszcze nas nie doszło, przytaczamy dla tego zdanie o tém czasopiśmie w »Przeglądzie naukowym.« *Kmiotek*, pismo wielce upragnione i niezbędne, które od wszystkich tak posiadaczy ziemskich jak i Panów mających w domu swoim sługi, winno być wspierane, rozszérzane i polecane drugim. Wychodzi co tydzień, w sobotę, pod redakcyą znanego z pism swoich E. Leśniewskiego. Cena bardzo umiarkowana, bo zaledwie 8 złot. rocznie. Wydawcą księgarz Orgelbrand. »Nie taimy przed sobą« — słusznie mówi prospekt — »mogących spotkać nasze przedsięwzięcie zarzutów!.....« — Szkoda tylko, dodamy, że redaktor nie podał wyraźnie opisanych środków najprzystępniejszych za których pomocą podobne możnaby rozpowszechniać pismo, a następnie skorzéj i snadniéj działać na moralność, utwierdzenie religii, miłość pracy i rozsądnego korzystania ze wszelkich życia okoliczności? Co do nas, zdaje się, iż najstosowniejszym i najłatwiejszym bodźcem do urzeczywistnienia, czyli przywiedzenia w wykonanie zawartych w piśmie teoryi, byłby następny sposób: iżby właściciele ziemscy, mając we dworze sługi nieco wykształcone, których rodzice uprawiają jeszcze przodków swych rolę, polecali im czytanie *Kmiotka* po nabożeństwie niedzielném, gdy wieśniacy, dla pokrzepienia sił swoich, zajdą do karczmy (a zwykle chodzą.) Głośne czytanie, niepodobna aby nie zwróciło uwagi zebranych. Gdzie są już młodzi chłopacy, umiejący czytać, z powodu już dawniéj założonych szkółek, tam podobną może spełniać powinność, choćby i młodszy chłopek, lub kilku, byleby zawsze pod stérem kogoś starszego, dopóki przynajmniéj nie wejdzie to w zwyczaj. Gdzie nié ma jeszcze szkółek, tam zaiste chodzić będzie pierwéj o nauczenie czytania, choćby jednego przynajmniéj kmiotka lub wybranie kogokolwiek z dworskich sług, choćby i nie *Kmiotka*, któryby poczciwym chłopkom naszym czytywał pismo dla nich poświęcone. Przy takich spółdziałaniach, dosyć będzie jednego egzemplarza *Kmiotka*, aby jego treść całéj gromadzie udzielić i korzyść żądaną otrzymać. Jakże godném naśladowania, na jak chlubne zasługuje tu wspomnienie, iż jeden ze znajomych nam dziedziców, założywszy szkółkę dla wieśniaków, sam własnych kmiotków jest nauczycielem! Dodajemy jeszcze, co w »Rocznikach krytyki literackiéj« czytamy: »Kiedy więc piszemy dla gminu, starajmy się o ile możności naśladować sposób, w który sam dla siebie literaturę tak bogatą utworzył.« — »Ileż w powieściach i pieśniach ludu, językiem najprostszym i zupełnie gminnym, oddanych jest wzniosłych myśli filozoficznych, prawd religijnych lub moralnych.« — »*Kmiotek* z tego względu ma missyę ściśle sobie wyznaczoną, missyę tém świetniejszą i bardziéj w oczy bijącą, ile że jest cichą i pokorną.«

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do urządzenia Królewskiéj Regencyi z dnia 3. Maja r. z., względem zewnętrznego święcenia dni niedzielnych i uroczystych, podaje Dyrektoryum policyi dla wiadomości publicznéj, iż rozporządzenie takowe tu w Poznaniu, bez względu na konfessye, na następujące święta ściąga się, jako to:

1) Nowy Rok; 2) Ś. Trzech Króli, 6. Stycznia; 3) Oczyszczenie N. P. M., 2. Lutego; 4) Zwiastowanie N. P. M., 25. Marca; 5) Wielki Piątek; 6) Wielkanoc, dwa dni; 7) Ś. Stanisława, 8. Maja; 8) dzień modlitwy; 9) Wniebowstąpienie Pańskie; 10) Zielone Świątki, dwa dni; 11) Boże Ciało; 12) Sgo Piotra i Pawła, 29. Czerwca; 13) Wniebowzięcie N. M. P.; 14) Narodzenie N. M. P., 8. Września; 15) Wszystkich Świętych, 1. Listopada; 16) Niepokalane poczęcie N. P. M., 8. Grudnia; 17) Boże Narodzenie, dwa dni;

i że w tych świętach i niedzielach wszelkie w §. 8. powyższego urządzenia wymienione sklepy kupieckie, zakłady, szynkownie, kawiarnie i t. d. przedpołudniem od godziny 9téj do 12téj i popołudniu od godziny 2giéj do 4téj zamknięte być mają.

Poznań, dnia 21. Lipca 1842.

Królewskie Dyrektoryum Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Gnieźnie.

Folwark wieczysto-czynszowy Nowawieś Lennogórska, w powiecie Gnieźnieńskim położony, do massy sukcessyjno-likwidacyjnéj

Ur. Wojciecha Lutomskiego należący, oszacowany na 5424 Tal. 22 sgr. 6 fen., wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 9. Stycznia 1843.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel Ur. Stanisław Kostka Pałędzki zapozywa się niniejszém publicznie.

Gniezno, dnia 22. Maja 1842. r.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Sędzino w powiecie Szamotulskim, będą wydzierżawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Ś Jana r. b. aż do tegoż czasu w roku 1845., w terminie

dnia 25. Sierpnia r. b.

od godziny 4téj do 6téj po południu w domu Towarzystwa Kredytowego.

Wszystkich chęć dzierżawienia mających wzywamy na termin powyższy z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczonymi będą, którzy w gotowiznie złożą kaucyą 500 Tal. na zabezpieczenie podania, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 9. Sierpnia 1842.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 16. Sierpnia 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi diugu skarbowego . .	4	—	—
Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . .	*)	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$85\frac{3}{4}$	$85\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	$103\frac{1}{2}$
dito na $3\frac{1}{2}$ od sta odstępl. .	*)	$102\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{12}$	$103\frac{1}{12}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	103
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$127\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$116\frac{1}{4}$	$115\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{3}{4}$	$103\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$80\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	$92\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$98\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$102\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{5}{8}$	$9\frac{1}{8}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 21. Sierpnia 1842. r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 12. do 18. Sierpnia 1842. urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski.	— —	2	3	1	1	1
W kość. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Fabisz.	— —	2	2	—	—	—
W kościele S. Wojciecha .	- Prob. Urbanowicz.	— —	2	—	2	—	1
W kościele Ś. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	5	2	—	4	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	Naucz. rel. Maniurka.	— —	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Dziek. Zejland.	X. Mans. Fabisch.	—	—	—	—	—
W klaszt. Sióstr miłosierdzia	Kleryk. Jankowski.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża	Kazn. Schönborn.	Pastor Friedrich.	1	7	8	3	1
W kość. ewaniel. Ś. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	—	1	—	—
W kościele garnizonowym .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	1	1	1	—	—
		Ogólem . . .	13	15	13	8	3